



WYZWANIA POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ AD 2023

The Challenges of the Polish
Foreign Policy AD 2023



Przemysław Piotr Żurawski vel Grajewski

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Uniwersytet Łódzki, Polska

Streszczenie:

Wprowadzenie i cel – Prezentacja wyzwań stojących przed polską polityką zagraniczną w wymiarze bezpieczeństwa wojskowego państwa w kontekście rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Materiał i metody – Analiza materiałów źródłowych (oficjalnych dokumentów państwowych i organizacji międzynarodowych, wystąpień publicznych polityków itp.), doniesień medialnych i literatury przedmiotu.

Wyniki – Określenie natury wyzwań i metod stawienia im czoła.

Wnioski – Głównym wyzwaniem dla bezpieczeństwa RP jest Rosja. Niedostatek potencjału Polski w kontekście zagrożenia rosyjskiego zmusza ją do poszukiwania dodatkowych, zewnętrznych źródeł siły. Są nimi: USA/NATO; państwa w podobnym położeniu, co Polska z największym wśród nich – Ukrainą i najbardziej zdeterminowanymi – państwa bałtyckie; słabnąca i nie mająca znaczenia wojskowego UE; zbrojenia własne wystąpienie w roli wiodącego sojusznika regionalnego USA, zdolnego przejąć część ciężarów wspólnego bezpieczeństwa transatlantyckiego oraz ścisła współpraca z sojusznikami w regionie – to najważniejsze rekomendacje do działania.

Abstract:

Introduction and objective – The presentation of the challenges Poland faces in the military security of the state in the context of Russian aggression on Ukraine.

Material and methods – Analysis of the documents, mass media materials and other researchers works.

Results – Identification of the nature of the challenges and methods to deal with them.

Conclusions – Russia is the main challenge for Poland. Poland's insufficient potential in the context of the Russian threat forces it to look for additional, external sources of strength. There are three of them: 1) USA/NATO; 2) Other nations in similar situation with a particular importance of Ukraine and the most determined – the Baltic States 3) EU – which however is getting weaker. Own Polish armaments, close cooperation with the U.S. based on the Polish will and capacity to contribute to the common transatlantic security as a leading US ally in the region, close cooperation with Ukraine and the Baltic states are the recommended methods to meet the Russian challenge.

Słowa kluczowe: Polska, Rosja, obrona, odstraszanie, wojna.

Key words: Poland, Russia, defense, deterrence, war.

DOI 10.53301/lw/156981

Praca wpłynęła do Redakcji: 23.11.2022

Zaakceptowano do druku: 29.11.2022

Autor do korespondencji:

Przemysław Piotr Żurawski vel Grajewski
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych,
Uniwersytet Łódzki,
ul. Składowa 43, 90-127 Łódź
e-mail: zurawski.przemyslaw@gmail.com

Zmasowana agresja Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r., która nie była początkiem wojny (ta zaczęła się w 2014 r.), ale jej nową fazą cechującą się wysoką intensywnością działań bojowych na skalę nieznaną w Europie od 1945 r., postawiła przed Polską w całej ostrości stare/nowe wyzwanie w postaci imperializmu rosyjskiego. Rosja była

jednak także głównym wyzwaniem odrodzonej polskiej polityki zagranicznej we wszystkich poprzednich dekadach po 1989 r. – tzn. od momentu ponownego odzyskania niepodległości przez Polskę. To bowiem dążenie do zbudowania systemu zabezpieczającego Rzeczpospolitą przed powtórным znalezieniem się pod dominacją rosyj-

ską było głównym motywem zarówno wstąpienia Polski do NATO, jak i ważkim powodem wejścia do Unii Europejskiej (mimo braku militarnego znaczenia tej ostatniej). Poczucie zagrożenia rosyjskiego było także „paliwem politycznym” wszelkich polskich inicjatyw regionalnych:

- od współtworzenia Grupy Wyszehradzkiej – powołanej 15 lutego 1991 r. pod wrażeniem masakry Litwinów przez Armię Sowiecką pod wieżą telewizyjną w Wilnie 13 stycznia 1991 r., co uruchomiło – właśnie w Wyszehradzie – proces koordynacji wyjścia Polski, Czechosłowacji i Węgier ze struktur zależności od Związku Sowieckiego,
- przez Partnerstwo Wschodnie,
- Bukaresztańską „9”,
- Trójkąt Lubelski,
- Trilog polsko-rumuńsko-turecki,
- po Inicjatywę Trójmorza
- i najświeższe porozumienie polsko-ukraińsko-brytyjskie, wyraźnie zawarte już w cieniu nadchodzącego uderzenia rosyjskiego na Ukrainę.

Poczucie zagrożenia ze strony Moskwy legło także u podstaw polskiej aktywności wojskowej w ramach wielonarodowych misji ekspedycyjnych pod przewodnictwem NATO, a potem UE w Bośni i Hercegowinie, Afganistanie lub pod wodzą samych Stanów Zjednoczonych – w Iraku, czy też Unii Europejskiej – w Kongo (2006) i Czadzie (2008-2009) [1], dokąd Polska wysłała mniej lub bardziej liczne kontyngenty wojskowe. Ich udział w rzeczonych operacjach nie był wszak wyrazem polskich ambicji kształtowania sytuacji w wymienionych krajach, lecz demonstracją sojuszniczej solidarności przede wszystkim z USA jako hegemonem Sojuszu Północnoatlantyckiego. Potęga militarna i prestiż NATO działają bowiem odstraszająco na Rosję, utrzymując państwa znajdujące się pod amerykańskim parasolem sojuszniczym poza zasięgiem rosyjskich operacji wojskowych. Polska nie była przy tym wyjątkiem co do natury owej polityki, bo tak zachowywały się wszystkie państwa odczuwające zagrożenie rosyjskie – od Estonii po Bułgarię. Wyjątkowość Polski polega jednak na jej wielkości. Niewielu Polaków zdaje sobie bowiem sprawę, że rozszerzenie Unii Europejskiej w 2004 r. o 10 państw Europy Środkowej oznaczało powiększenie liczby obywateli UE o 38 mln Polaków i 36 mln mieszkańców pozostałych dziewięciu państw, które wraz z Polską przystąpiły wówczas do tej organizacji. Innym symbolem wyjątkowości Polski i skali wyzwań, przed którymi co i rusz staje polska polityka zagraniczna jest fakt, że Rzeczpospolita jest jedynym państwem w nowożytnej historii świata, które w ciągu trzech lat (1990-1993) straciło wszystkich swoich sąsiadów, gdyż żadne z państw, które istniało w 1990 r. i graniczyło z Polską, nie istniało już po 1993 r. Ten przykład dobrze pokazuje w jak „tektonicznie aktywnej” strefie politycznej położony jest nasz kraj, jawiący się, notabene, na jej tle jako oaza stabilności. Stabilność tę jednak od stuleci zaburza (prawda, że często niesamotnie) Rosja. To ona stanowi główne wyzwanie dla polskiej polityki zagranicznej także obecnie – AD 2023. Zagrożenie z jej strony jest też główną siłą napędową polskiej polityki zagranicznej, zarówno na kierunku amerykańsko-NATO-wskim, jak i regionalnym oraz w znacznym stopniu także unijnym.

Przedstawione niżej rozważania, stanowiące dowód na rzecz wyżej postawionej tezy, są interpretacją faktów,

opartą na powszechnie dostępnych w mediach informacyjnych. Są więc pewnym obrazem rzeczywistości, próbą odpowiedzi na pytanie nie o to, co się działo – gdyż to, bez ryzyka błędów, można w ogólnych zarysach na bazie rzeczonych informacji odtworzyć – ale dlaczego się to działo. Jakie zamiary, jakie plany kryły się za posunięciami poszczególnych uczestników gry międzynarodowej, co z nich wyniknęło i jakie z tego powodu wyzwania stanęły przed polską polityką zagraniczną AD 2023. Póki upływ czasu nie otworzy przed badaczami archiwów, zawierających tworzone dzisiaj materiały i dokumenty związane z opisywanymi w niniejszym tekście procesami decyzyjnymi i ich rezultatami, jesteśmy skazani na domysły i spekulacje. Stawiając pytanie o przyczyny wydarzeń, musimy udzielać na nie odpowiedzi na podstawie dostępnych nam danych. Poszerzanie się zakresu ich dostępności będzie z pewnością modyfikować niżej zarysowany obraz rzeczywistości, potwierdzając lub fałszyfikując poszczególne fragmenty jej opisu. Niniejszy tekst jest zatem raczej „fotografią” stanu wiedzy w momencie jego tworzenia, niż „filmem” opowiadającym o całości procesu, który wciąż przecież trwa i którego zakończenie jest nadal nieznane. Autor nie pretenduje zatem do wyczerpania tematu, a jedynie do zasygnalizowania rozpoznawalnych już kierunków dociekań, co do natury otaczającej nas rzeczywistości politycznej i wynikających z niej wyzwań dla polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej AD 2023.

Polska stoczyła w swej historii 18 wojen z Rosją, licząc wojny Wielkiego Księstwa Litewskiego, wspieranego przez polskie posiłki począwszy od roku roku 1492. Rosja była też kluczowym mocarstwem, które zniszczyło I Rzeczpospolitą i panowało pośrednio od 1717 r. a bezpośrednio od 1795 r. nad większością jej ziem, zaś od 1815 r. nad większością ziem polskich. Imperium Rosyjskie przepoczwarczone w Związek Sowiecki było też jednym z dwóch mocarstw rozbiorowych, które zniszczyły II Rzeczpospolitą i państwem dominującym nad Polską w latach 1944-1989. Wyzwanie rosyjskie jest zatem dla Polski wyzwaniem stałym. Wolnościowy ustrój I Rzeczypospolitej oraz demokratyczny system obecnej Polski z jej naturalną tendencją do poszerzania sfery demokracji, bezpieczeństwa i dobrobytu na państwa położone między nią a Rosją, powoduje, że samo istnienie niepodległej Rzeczypospolitej podważa stabilność panowania rosyjskiego nad Białorusią i uniemożliwia jego prostą restaurację w odniesieniu do Ukrainy i państw bałtyckich. Polska idea unii „wolnych z wolnymi i równych z równymi”, wynikająca z tradycji wolnościowo-republikańskiej I Rzeczypospolitej, jest od wieków główną alternatywą porządku środkowoeuropejskiego wobec idei, którą stara się narzucić naszemu regionowi Imperium Rosyjskie: imperialnej idei wielkoruskiej szermującej hasłem trzeciego Rzymu, idei pansłowiańskiej lub komunistycznego uniwersalizmu z ambicjami zapanowania nad światem, a przede wszystkim zniszczenia „wraźego Zachodu”. Dla Rosji ucieleśnieniem i archetypem wroga jest „zdradziecki Polak” wystugujący się obcym mocarzom: jezuitom (za Batorego i Zygmunta III), jakobinom (za Kościuszki i w latach 1830-31), Napoleonowi I (w 1812 r.) i Napoleonowi III (w latach 1863-1864), będący „psem łańcuchowym Ententy” w latach 1919-1920, a wreszcie działający jako „agent CIA” opłacany przez Amerykanów po 1945 r. W tym ujęciu Polska jest więc wrogiem szczególnym

– jest zdrajcą Słowiańszczyzny lub (stosownie do epoki) zdrajcą idei rewolucji proletariackiej, a zdrajca jest kimś gorszym niż zwykły wróg. Obecna Polska jest na dodatek „niewdzięczna za ocalenie od faszyzmu”, tzn. z rąk Hitlera. Cały ten zestaw faktów zarówno rzeczywistych, jak i wyobrażonych powoduje, że niepodległa Rzeczpospolita Polska i Imperium Rosyjskie nie mogą w pokoju istnieć obok siebie. Imperialna Rosja bowiem (a innej nie ma i jak dotąd, z wyjątkiem krótkiego epizodu rządów Aleksandra Kiereńskiego 20 VII – 8 XI 1917 r., nigdy nie było) nie może tolerować niepodległej Polski, która swą „wolnościową zarazą” destabilizuje rosyjskie panowanie nad Białorusią i Ukrainą. Bez tego panowania zaś nie istnieje Imperium Rosyjskie. Demokratyczna Polska nie może też „zejść z linii ognia”, czyli przestać oddziaływać na Ukrainę i Białoruś, gdyż żaden demokratyczny rząd Rzeczypospolitej nie będzie w stanie zakazać obywatelom udzielania wsparcia wolnościowym ruchom w tych krajach, ani też takiego niewyobrażalnego zakazu wyegzekwować. Rosja zresztą w trwałość takiej hipotetycznej linii polityki polskiej także nigdy nie uwierzy i nie oprze na takiej wierze gwarancji bezpieczeństwa swego panowania nad rzeczonymi ziemiami i narodami.

Wszystkie rozważania przedstawione w poprzednim akapicie służą udowodnieniu tezy zasadniczej dla naszych rozważań: Polska, o ile chce pozostać państwem niepodległym, skazana jest na nieuchronny konflikt z Imperium Rosyjskim. Starcia tego nie da się uniknąć. Rosja nie zna bowiem ani pojęcia kompromisu, ani pokojowego współistnienia z sąsiadami. Świat dzieli na wrogów i walsali i Polska ma do wyboru tylko te dwie role.

Skoro zatem starcie z Rosją (dla jasności – niekoniecznie militarne, ale przynajmniej polityczne) jest nieuchronne i nie można się przed nim uchylić, głównym wyzwaniem dla polskiej polityki zagranicznej jest – jak i w poprzednich pokoleniach – odpowiedź na pytanie o to, jak je rozegrać, by wyjść zeń zwycięsko.

Nim przejdziemy do szczegółowych rozważań tego konkretnego zagadnienia, poczynimy trzy zastrzeżenia natury ogólnej, prawdziwe dla każdego tematu historycznego i politologicznego i dosyć oczywiste, a jednak często ignorowane w prowadzonych analizach, co zwykle prowadzi do błędnych z nich wniosków:

1. Na politykę (tę obecną, jak i tę należącą już do historii) należy patrzeć jak na film, a nie jak na fotografię. Cechą właściwą jej naturze jest bowiem dynamika – zmienność w czasie. Stan spraw opisany w danym momencie – potencjał, zamiary stron, ich obraz rzeczywistości, nastroje społeczne, decydujące (szczególnie w demokracji) o tym co jest, a co nie jest możliwe do osiągnięcia – bez przerwy ewoluuje. Teza prawdziwa w danej chwili może być więc fałszywa, jako diagnoza sytuacji w poprzednim lub następnym momencie dziejowym.
2. Decyzje nie są podejmowane na bazie rzeczywistości, lecz na podstawie obrazu rzeczywistości istniejącego w umysłach decydentów. Ci zaś są ludźmi – myślą się, ulegają emocjom, odczytują gromadzone informacje przez pryzmat swego kodu kulturowego i zgodnie z nim przewidują (trafnie lub nie) posunięcia pozostających uczestników gry międzynarodowej.

stających uczestników gry międzynarodowej. Często też zapominają, że wysyłane przez nich sygnały polityczne, konstruowane zgodnie z kodem kulturowym nadawcy, odczytywane będą przez pryzmat kodu kulturowego odbiorcy, a ten nie musi być taki sam, co często wiedzie do tragicznych konsekwencji – zlekceważenia poważnych ostrzeżeń przed dokonaniem danego posunięcia i w efekcie sprowokowaniem wojny.

3. W demokracji możliwe jest tylko to, na co zgodzą się obywatele wyborcy, którzy jednocześnie są wytwórcami zasobów pozostających w dyspozycji państw, czyli rządzących nimi wybieralnych i odwoływalnych decydentów. Koszty danego działania, o ile ma to być działanie o skali strategicznej (a zatem kosztowne) muszą mieć więc akceptację społeczną. Samo porozumienie rządów nie wystarczy. Europa nie jest już kontynentem monarchii absolutnych. Nie są taką monarchią także Stany Zjednoczone. Ponadto fakt, że liczące się grupy społeczeństwa mają jakiś pogląd, jest takim samym faktem politycznym, jak liczba dywizji czy zasoby aktywów bankowych. To, czy wyznawany masowo jakiś pogląd jest prawdziwy czy fałszywy, ma znaczenie dla ostatecznego skutku podjętych pod wpływem tego poglądu działań, ale określa możliwość ich podjęcia bez względu na trafność wyrażanej w owym poglądzie oceny rzeczywistości lub jej brak.

Podstawą bezpieczeństwa Polski jest jej własny narodowy potencjał siły. Tylko nań bowiem możemy liczyć w stu procentach. Potencjał Rosji jest jednak większy od potencjału Polski. Z tego fundamentalnego faktu wynika równie fundamentalna potrzeba: zadanie dla polskiej polityki zagranicznej w postaci konieczności poszukiwania zewnętrznych (dodatkowych) źródeł siły, które by tę nierówność zniwelowały. Istnieją trzy takie źródła zewnętrznego potencjału, z którego Polska może czerpać:

- 1) **NATO** – a w istocie hegemon tego sojuszu, czyli Stany Zjednoczone, które jako jedyne dysponują techniczną zdolnością do projekcji siły wojskowej na duże odległości w skali zapewniającej skuteczne odstraszenie Rosji i wielokrotnie demonstrowaną zdolnością polityczną do użycia tej siły;
- 2) **Narody w podobnym położeniu politycznym jak Polska**, odczuwające podobnie silnie zagrożenie rosyjskie i mające wolę przeciwstawienia się mu: Estońcy, Finowie, Litwini, Łotysze, Szwedzi i Ukraińcy, a w pewnym zakresie (rozpoznania rzeczywistości, co nie jest tożsame z wolą zapłacenia kosztów starcia) Gruzini, Mołdawianie i Rumuni. Do grupy tej w pewnym zakresie mogą dołączyć Czesi i Słowacy (ci ostatni tak długo, jak długo ekspansjonizm rosyjski będzie im się kojarzył z możliwością otwarcia drogi do węgierskiego rewizjonizmu terytorialnego poprzez zburzenie przez Moskwę zasady nienaruszalności granic w Europie). Rdzeniem tej grupy poza Polską jest Ukraina i państwa bałtyckie, jako kraje o największym poczuciu zagrożenia, najbardziej zdeterminowane, aby przeciwstawić się Rosji. To kraje wykluczające kapitulację jako rozwiązanie, które nie oszczędza krwi, a wprost przeciwnie: wiedzie do eksterminacji warstw przywódczych podbi-

tych narodów. Doświadczenie to obecne w pamięci pokolenia dziadów z okresu II wojny światowej i tuż powojennego, zostało ożywione obrazem zbrodni rosyjskich na Ukrainie. Wzmocniły one determinację wymienionych narodów co do stawienia oporu płynącemu z Kremla zagrożeniu, rozwiewając ostatnie iluzje (jeśli ktoś je żywił) co do natury ewentualnej okupacji rosyjskiej. Sukcesy Sił Zbrojnych Ukrainy w walce z rosyjskim najazdem zniszczyły zaś prestiż armii rosyjskiej jako „drugiej armii świata” i tchnęły w rzeczne narody wiarę w to, że skuteczny opór jest możliwy. Wśród tych narodów największym potencjałem demograficznym, przemysłowym, terytorialnym, a więc i wojskowym dysponuje naród ukraiński. Ukraina ma więc dla Polski znaczenie podstawowe w kategorii potencjałów zewnętrznych. Współpraca polsko-ukraińska w kwestii powstrzymywania rosyjskiego imperializmu rozstrzyga zatem o skuteczności działania całego regionu. Bez silnego związku Polski i Ukrainy pozostałe państwa nie dysponują potencjałem umożliwiającym skuteczny opór wobec rosyjskiej ekspansji.

- 3) **Unia Europejska** ma znaczący potencjał ekonomiczny, a nałożone przez nią na Rosję sankcje wpływają w sposób wymierny na rosyjską gospodarkę, a zatem i na jej zdolności produkcyjne w zakresie broni, sprzętu, ekwipunku i materiałów wojennych. UE nie liczy się natomiast jako czynnik militarny i z wielu względów, wartych osobnego i obszernego opracowania, nigdy siłą zbrojną, istotną w kontekście odstraszania lub powstrzymywania Rosji, dysponować nie będzie, podobnie jak i wolą polityczną jej użycia. UE przy tym, targana czwartym z rzędu kryzysem (zadłużeniowym roku 2008 i następnym, imigracyjnym – 2015, COVID-owym 2020-2021 i energetycznym, wywołanym w 2022 r. rosyjską agresją na Ukrainę), nie będzie w stanie wygenerować zasobów finansowych na pokrycie wszystkich związanych z tymi wyzwaniem potrzeb i do tego jeszcze na zbrojenia w skali strategicznej a nie symbolicznej.

Spośród trzech wymienionych źródeł siły zewnętrznej, z których czerpać może Polska dla zrównoważenia potencjału rosyjskiego, tylko potencjał regionalny jest czynnikiem stałym. Jest nim w tym rozumieniu, że składające się nań narody nigdzie nie wyemigrują, nie przestaną być przez Rosję zagrożone, przynajmniej tak długo, jak długo zagrożona będzie przez nią Polska, ani nie zmienią swoich priorytetów polityki zagranicznej, gdyż zagrożenie rosyjskie ma charakter egzystencjalny zarówno dla nich, jak i dla Rzeczypospolitej i jest dominujące i niepomijalne jako wyzwanie polityki zagranicznej.

Stany Zjednoczone – jako filar NATO – są obecnie najważniejszym zewnętrznym czynnikiem siły, który gwarantuje polskie bezpieczeństwo w zakresie obrony oraz odstraszania. Są w obu tych zadaniach podmiotem niezastępowalnym. Są nim w odniesieniu do obrony, ponieważ nikt nie dysponuje potencjałem wojskowym choćby zbliżonym do amerykańskiego, ani też nie ma szansy na jego zbudowanie. W odniesieniu zaś do odstraszania są czynnikiem równie niezastępowalnym, gdyż odstraszanie jest oddziaływaniem psychologicznym na proces decyzyjny potencjalnego agresora w kierunku odwiedzenia go od

podjęcia decyzji o agresji, a decyzje, jak wyżej wskazano, podejmowane są na bazie obrazu rzeczywistości w umysłach decydentów. W tym kontekście zatem niezastępowalny jest prestiż amerykańskich sił zbrojnych, konfrontacji z którymi obawiają się wszystkie wrogię Stanom Zjednoczonym państwa, w tym zagrażająca Polsce Rosja.

Stany Zjednoczone są demokracją. Fakt ten zaś należy potraktować nie jako ornament w przemówieniach dyplomatów i polityków, ale jako kategorię analityczną, będącą jednym z czynników określających amerykańską zdolność i wolę polityczną do wykorzystywania siły wojskowej dla kształtowania układu sił na scenie międzynarodowej.

Demokracja amerykańska od 11 września 2001 r. toczy nieustanną wojnę ekspedycyjną, wysyłając dziesiątki tysięcy żołnierzy w kolejne misje zagraniczne. Na przestrzeni minionych 21 lat przeszły przez ich kolejne turnusy miliony żołnierzy (tylko w 2021 r. służbę poza granicami kraju pełniło 174 711 amerykańskich żołnierzy) [2]. Dodając do tego ich rodziny i znajomych, uzyskujemy obraz wyborczego oddziaływania tego faktu na elektorat w USA. Politycy podejmujący decyzje o wysyłce żołnierzy poza granice muszą zaś wygrywać wybory, aby uzyskać lub przedłużyć swój demokratyczny mandat do rządzenia krajem. Dla każdej demokracji toczenie wojny ekspedycyjnej w odległych krajach i wysyłanie tam własnych sił zbrojnych, złożonych z obywateli (a nie najemników – cudzoziemców), jest ogromnym przeciążeniem politycznym. Skutkuje to naturalną i narastającą tendencją kolejnych polityków, ubiegających się o głosy wyborców, do poszukiwania możliwości zdjęcia z barków amerykańskich obywateli choćby części ciężarów finansowych i ludzkich, wynikających z przyjęcia na siebie przez Stany Zjednoczone roli międzynarodowego stabilizatora w zakresie bezpieczeństwa w licznych regionach świata. Jest to stała linia polityczna Waszyngtonu w ostatnich latach, bez względu na to, kto zasiada w Białym Domu. Różnice dotyczą metody osiągnięcia wskazanego celu, a nie jego akceptacji lub odrzucenia. To właśnie ta potrzeba polityczna w czasach prezydenta Baracka Obamy legła u podłoża skutecznych amerykańskich zachęt pod adresem Japonii, by zrezygnowała ona z utrzymywania jedynie Sił Samoobrony i zbudowała armię z prawdziwego zdarzenia, zdolną do przejęcia od wojsk USA części ciężaru utrzymywania bezpieczeństwa w ramach amerykańskiego systemu sojuszy na Dalekim Wschodzie. Z kolei prezydent Donald Trump podjął próbę powtórzenia pozytywnego doświadczenia z Japonią w odniesieniu do Korei Południowej, sunnickich monarchii Zatoki Perskiej, Izraela i europejskich sojuszników z NATO. Spotkanie z Kim Dzong Unem w Hanoi (27-28 lutego 2019 r.), teoretycznie poświęcone północnokoreańskiej broni nuklearnej, zakończyło się konferencją prasową Trumpa, której istotnym przesłaniem było wezwanie Korei Południowej do zwiększenia jej udziału w kosztach wspólnego bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie [3]. Fakt zaś odbycia tego spotkania w stolicy Wietnamu, tradycyjnie odczuwającego zagrożenie ze strony Chin, był sygnałem politycznym także dla tego państwa, mimo historii wojny lat 1964-73, że i dla niego może znaleźć się miejsce w systemie wymierzonej w rosnącą potęgę ChRL konstrukcji amerykańskich sojuszy w Azji Południowo-Wschodniej.

Zwołana w dniach 13-14 lutego 2019 r. konferencja warszawska poświęcona problemom Bliskiego Wschodu, była z kolei próbą utworzenia sojuszu sunnickich monarchii Zatoki Perskiej z Arabią Saudyjską w roli głównej oraz Izraela w celu powstrzymania zagrożenia irańsko-szyickiego. Próba ta nie powiodła się, ale była przejawem tej samej myśli politycznej, tzn. poszukiwania wiodących sojuszników regionalnych, którzy w danym regionie zdolni byłiby do przejścia z barków USA części ciężaru wspólnego bezpieczeństwa, co z radością powitano zostałoby przez amerykańskich wyborców.

W najbardziej nas interesującym regionie, czyli Europie kontynentalnej (relacje Stanów Zjednoczonych z wyspiarską Wielką Brytanią są klasą same dla siebie i w wymiarze bliskiej współpracy strategicznej obu mocarstw Zjednoczone Królestwo nie ma konkurencji) kandydatem-faworytem na wiodącego sojusznika USA są Niemcy. Wynika to z ich potencjału demograficznego i gospodarczego, położenia geograficznego oraz tradycji amerykańskiej obecności militarnej, w tym kraju skutkującej istnieniem tam olbrzymiej amerykańskiej infrastruktury wojskowej, symbolizowanej przez bazę sił USA w Ramstein. Przewinięły się przez nią pokolenia amerykańskich wojskowych, a że profesja żołnierska często jest dziedziczona, fakt ten jest częścią amerykańskiej kultury strategicznej, naturalnym i rutynowym elementem myślenia dominującej części amerykańskich elit wojskowych o militarnej obecności USA w Europie. Wszystkie te czynniki promują Niemcy do roli najbardziej pożądanego amerykańskiego sojusznika – kotwicy obecności wojskowej USA w Europie kontynentalnej. Probierzem podjęcia się przez Niemcy roli, którą na Dalekim Wschodzie USA zdołały przypisać Japonii, było żądanie przeznaczania przez europejskich sojuszników USA w ramach NATO – 2% PKB na zbrojenia. Niemcy jednak żądanie to odrzuciły [4], a tym samym nie podjęły się zadania przewidywanego dla nich przez Waszyngton. Trump wyciągnął z tego wnioski i postawił na Europę Środkową, a w niej na Polskę. Rzeczpospolita tym samym po raz wtóry w swej historii weszła w rolę „*un allié de remplacement*” („sojusznika zastępczego”) – jak w okresie międzywojennym określała nas dyplomacja francuska (marząca o odtworzeniu antyniemieckiego sojuszu z potężną Rosją, a potem ZSRR, a nie ze średniej wielkości Polską). Zgodnie z dzisiejszym duchem czasu i językiem angielskim, jako jego *lingua franca* rozwiązanie to, z punktu widzenia Waszyngtonu, moglibyśmy zatem określić jako *second best solution*. Prezydent Joe Biden wrócił do stawki na Niemcy. W tym należy upatrywać źródła jego decyzji o faktycznym zaakceptowaniu Nord Stream 2 [5]. Postawione sobie przez Bidena cele oficjalne, spreyczowane jeszcze w trakcie kampanii wyborczej, były wzajemnie sprzeczne i w istocie jeden z nich był retoryką wyborczą, a jedynie drugi był zamiarem rzeczywistym. Te cele to „przeciwdziałanie agresji Rosji” i „nałożenie na Rosję realnych kosztów za gwałcenie przez nią norm międzynarodowych” [6] oraz „odbudowa dobrych relacji z Europą” [7]. Stosunki USA z państwami wschodniej flanki NATO za prezydentury Trumpa były wręcz kwitujące, a zatem w istocie chodziło o odbudowę relacji z Niemcami i Francją, mocno wystudzonych za czasów 45. prezydenta Stanów Zjednoczonych. Cel ten był zresztą jasny dla europejskich przeciwników Trumpa [8]. Nie dało się zaś jednocześnie karać Rosji za agresję, blokując Nord Stream 2 i ocieplać relacji

z Niemcami, będącymi głównym europejskim promotorem projektu Gazociągu Północnego, wiodącego po dnie Bałtyku z Wyborgu (Viipuri – zagrabione przez Sowie-tów Finlandii w 1940 r.) do niemieckiego Greifswaldu. Ostatecznie było zatem od początku jasne, że zwycięży cel drugi i zostanie pokryty formułą retoryczną o tym, że „wzmocnienie więzi transatlantycznych jest ważniejsze niż ukaranie Rosji”. Po doświadczeniach Trumpa z niemiecką niechęcią do podniesienia budżetu wojskowego i przejścia przez RFN od USA lwiej części ciężaru i odpowiedzialności za militarne bezpieczeństwo wschodniej flanki NATO (tzn. odegrania przez Berlin takiej roli, jaką Tokio gra na Dalekim Wschodzie) cele Bidena zapewne bardziej dotyczyły nadziei wiązanych z niemiecką współpracą polityczną niż wojskową. Jak można sądzić, USA od Niemiec oczekiwały dwóch rzeczy:

- 1) zapewnienia w Europie takiego poziomu spokoju od strony Rosji, by wszczynane przez Kreml awantury nie odciągały amerykańskich sił i zasobów na wschodnią flankę NATO, które Waszyngton chciałby skoncentrować na Dalekim Wschodzie;
- 2) zapewnienia przez RFN, jako wiodącego mocarstwa Unii Europejskiej, solidarności UE z USA na kierunku chińskim.

Celem strategicznym, przyświecającym polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych, jest osłabienie międzynarodowej pozycji Chin, uznawanej nad Potomakiem za główne zagrożenie dla supremacji amerykańskiej w świecie. W tym kontekście niezwykle pożądane byłoby pozabawienie Chin rosyjskiego sojusznika. Można tego dokonać na dwa sposoby. Pierwszym z wyobrażonych (i na dodatek preferowanych) sposobów osiągnięcia tego celu było skłonienie Rosji do porzucenia sojuszu z ChRL i przejścia do obozu amerykańskiego, lub – jako minimum – zachowanie neutralności w sporach amerykańsko-chińskich. Temu służyły wszelkie „resety” amerykańsko-rosyjskie, bez względu na ich oficjalną nazwę. Z tego właśnie założenia wynikała zarówno deklaracja prezydenta Geорга Busha Juniora o tym, że „spojrzał w oczy Putina i dojrzał jego duszę” [9], jak i szczyt wysiłków Waszyngtonu na rzecz zbliżenia z Rosją za czasów prezydenta Obamy, symbolizowany wciśnięciem przez Hilary Clinton, sekretarza stanu USA i Siergieja Ławrowa, ministra spraw zagranicznych Rosji – guzika „resetu” wzajemnych relacji w 2009 r. [10] oraz wyżej opisane wysiłki Bidena. Stosunkowo najpłycej w tym kierunku zabrnął Trump, ale i on próbował „dogadywania” się z Moskwą w Helsinkach, zresztą bez wymiernego skutku [11]. Ceną wymarzonego przez USA porozumienia amerykańsko-rosyjskiego siłą rzeczy musiałoby być uznanie rosyjskiej strefy wpływów w Europie Środkowowschodniej z Ukrainą na czele i marginalizacja wschodniej flanki NATO, czyli Polski, państw bałtyckich i Rumunii, jako najaktywniejszych zwolenników twardego kursu wobec Moskwy. Rosja spreyczowała zresztą swe żądania w tym względzie w taki właśnie sposób w opublikowanych 17 grudnia 2021 r. tekstach propozycji porozumienia amerykańsko-rosyjskiego w dziedzinie bezpieczeństwa, żądając ni mniej nie więcej tylko rezygnacji z polityki „otwartych drzwi” do NATO dla jakiegokolwiek państwa postsowieckiego z Ukrainą na czele oraz wycofania instalacji i wojsk „starych” państw

Sojuszu z terytorium tych jego członków, którzy przystąpili doń po 27 maja 1997 r. [12].

Drugi ze sposobów pozbawienia Pekinu wsparcia Moskwy to takie osłabienie Rosji, by przestała się liczyć jako sojusznik ChRL. W istocie wszystko wskazuje na to, że przed 24 lutego 2022 r. w Waszyngtonie tego scenariusza nie rozważano w poważny sposób. Dominował pierwszy – obliczony na „przekupienie” Moskwy, a nie na jej pokonanie. Putin jednak konsekwentnie odrzucał wszelkie amerykańskie oferty, odbierając je jako dowody słabości i gotowości do cofnięcia się pod rosyjską presją. USA jeszcze w chwili rosyjskiego uderzenia na Kijów, oferując prezydentowi Zełenskiemu pomoc w opuszczeniu kraju [13], *de facto* godziły się na zwycięstwo Moskwy i późniejsze poszukiwanie *modus vivendi* ze zwycięskim Kremlem. Odważna decyzja prezydenta Ukrainy i heroiczny, a co najważniejsze skuteczny opór ukraińskich Sił Zbrojnych i narodu ukraińskiego, zmienił kalkulację amerykańską. Scenariuszem preferowanym stał się z początkiem marca scenariusz pozbawienia Chin rosyjskiego sojusznika poprzez pobicie Rosji rękoma ukraińskich żołnierzy. Waszyngton rozumie bowiem, że w razie potrzeby nie stać go na stoczenie równoczesnych wojen z Rosją i Chinami [14]. Scenariusz osłabienia Rosji poprzez wsparcie Ukrainy jest odtąd realizowany (choć nie bez wahnięć i antyeskalacyjnej wstrzeźliwości [15]) z pełnym poparciem wschodniej flanki NATO (z Polską w roli głównej) powiększanej o Finlandię i Szwecję, bez wahania deklarującej solidarność wojskową wobec Rosji z oboma państwami skandynawskimi, gdyby zostały zaatakowane nawet jeszcze w trakcie procesu akcesyjnego, a przed formalnym przystąpieniem do Sojuszu [16]. Podobną linię polityczną silnego poparcia Ukrainy przyjęły (i to wcześniej niż USA) także Wielka Brytania [17], szukająca nowej roli w Europie po brexicie i mająca własne zatargi z Moskwą a także silnie motywowana polityką wewnętrzną Kanada – Kanadyjczycy pochodzenia ukraińskiego stanowią trzecią grupę etniczną w tym kraju i każdy rząd musi liczyć się z ich reakcjami wyborczymi.

Niemcy zawiodły na obu wyżej wskazanych priorytetowych kierunkach polityki Stanów Zjednoczonych: ani nie zapewniły spokoju od strony Rosji, ani też solidarności UE z USA wobec Chin. Przeciwnie, w chwili kryzysu tranzytu władzy w Waszyngtonie, czyli w okresie przejmowania przez Bidena prezydentury od Trumpa, prezydencja niemiecka w UE, korzystając z chwilowego paraliżu politycznego USA, parła zdecydowanie do porozumienia Unia Europejska – Chiny i osiągnęła je [18]. Jedynym państwem członkowskim UE protestującym przeciw temu porozumieniu w imię solidarności ze Stanami Zjednoczonymi była Polska [19], „nagrodzona” za to amerykańską zgodą na Nord Stream 2, którą Niemcy zostały „ukarane”. Efektem była demonstracyjna wizyta ministra Zbigniewa Raua w Chinach [20]. Stany Zjednoczone nie wyciągnęły wniosków z całej tej sytuacji i aż do jesieni 2021 r. utrzymywały politykę obliczoną na polityczne uspokojenie Rosji we współdziałaniu z Niemcami. Jej elementami były:

- wcześniejsza decyzja o przedłużeniu – na warunkach rosyjskich – układu o redukcji strategicznej broni jądrowej New Start [21],
- wspominane wyżej cofnięcie sankcji na Nord Stream 2,
- spotkanie Biden–Putin połączone ze zlekceważeniem stanowiska państw wschodniej flanki NATO [22]

i Ukrainy [23], za to z ofertą Putina nawiązania jakiegokolwiek „współpracy” amerykańsko-rosyjskiej, która mogłaby posłużyć do zademonstrowania ocieplenia relacji wzajemnych (Biden proponował Putinowi współpracę w dziedzinie kontroli broni nuklearnych, cyberbezpieczeństwa i praw człowieka, zaś Putin Bidenowi – w poprawnych politycznie zagadnieniach klimatycznych, antyterrorystycznych i anty-COVID-owych [24]).

Niemcy z Francją w tym samym okresie wysyłały Kremlowi podobne sygnały gotowości do ugody, tj.: wizyta Borrela w Moskwie [25], próba zaproszenia Putina na szczyt UE w czerwcu 2021 r. [26] (zablokowana tylko wskutek sprzeciwu Polski, państw bałtyckich, skandynawskich, Rumunii i Holandii [27]), potępienie przez Berlin i Paryż użycia przez Ukrainę tureckiego drona do uciszenia ognia rosyjskiej haubicy [28]. W połączeniu z wizerunkowo-prestiżową amerykańską porażką w Afganistanie i gafą Bidena, mówiącego o drobnych wtargnięciach Rosji na Ukrainę jako powódzie do słabszych reakcji [29], ów ciąg sygnałów słabości wysyłanych przez Zachód (USA i UE) przez cały 2021 r. musiał być w Moskwie jednoznacznie odczytany jako przyzwolenie na inwazję i walnie przyczynił się do podjęcia decyzji o jej dokonaniu.

Narastające zagrożenie zmasowaną inwazją rosyjską na Ukrainę spowodowało zmianę polityki amerykańskiej od jesieni 2021 r. [30], a dokonanie przez Kreml wielkoskalowej agresji z zamiarem podboju tego państwa było jej punktem zwrotnym. Wprawdzie w Waszyngtonie nie porzucono jeszcze zupełnie nadziei na osadzenie Niemiec w roli wiodącego sojusznika regionalnego w Europie, ale – szczególnie po 24 lutego 2022 r. – nastąpił wyraźny zwrot ku Polsce [31].

Wniosek z wyżej zarysowanych meandrów polityki USA w polu bezpieczeństwa Rzeczypospolitej nie podważa tezy wyjściowej o niezastępowalności Stanów Zjednoczonych w roli głównego zewnętrznego źródła potencjału, niezbędnego do zapewnienia Polsce bezpieczeństwa w kontekście zagrożenia rosyjskiego. Zmusza jednak do jej uzupełnienia konkluzją o zmienności amerykańskich priorytetów politycznych na kierunku rosyjskim. Opisana ich ewolucja miała w 2021 r. dla Polski kierunek niekorzystny, a w roku 2022 korzystny. Oba te kierunki jednak realnie wystąpiły i każdy z nich może się powtórzyć w razie zmiany uwarunkowań pozostających poza polską kontrolą, np. pojawienia się wyzwania dla interesów amerykańskich w innym newralgicznym regionie świata (Bliski lub Daleki Wschód), odciągającego zasoby USA z Europy lub zwycięstwa wyborczego w Stanach Zjednoczonych sił neoizolacjonistycznych (ich istnienie zostało zademonstrowane ostatnio przez ewidentnie sprzeczne z interesem Polski oświadczenia Trumpa po incydencie raketowym w Przewodowie). To ostanie nie wydaje się obecnie bardzo prawdopodobne, ale w dłuższej perspektywie czasu nie może być wykluczone. Tym bardziej, że niepokojące sygnały nie ograniczają się do samotnego wystąpienia prezydenta USA. Innymi słowy USA są najważniejszym filarem stabilności w Europie, ale ponieważ same nie są państwem europejskim, nie muszą zawsze chcieć nim być. Polska funkcjonuje zatem w systemie amerykańskiej protekcji wojskowej nad Europą o nieznanym horyzoncie czasowym jego trwania. Czy będzie

on istniał jeszcze dwa lata, czy dziesięć, czy czterdzieści, a może sto – nie wiemy. Jest to jednak czas dany Rzeczypospolitej na zbudowanie systemu bezpieczeństwa regionalnego dostatecznie silnego, by mógł przetrwać o własnych siłach lub z ograniczonym jedynie wsparciem amerykańskim i brytyjskim, w obliczu zagrożenia rosyjskiego. Partnerem kluczowym do budowy takiego systemu jest Ukraina.

Ukraina jest krajem o rozległości terytorialnej większej niż Francja i o ludności liczącej przed wojną ok. 40 mln. Duża skala emigracji ekonomicznej w ostatnich latach, a obecnie także ponad 7 mln uchodźców wojennych i możliwe ich kolejne fale, powodują, że ocena rzeczywistej liczby mieszkańców Ukrainy jest dziś bardzo trudna. Mimo to potencjał demograficzny tego państwa plasuje je w rzędzie krajów wielkości Polski. Większego państwa zagrożonego przez Rosję nie ma w naszym regionie. Doświadczona frontowo – i jak pokazały ostatnie miesiące bitna – armia ukraińska, czyni z tego kraju najważniejszego sojusznika w razie ewentualnego starcia z Rosją. Byłby to również sojusznik, który – z uwagi na swój najbardziej podstawowy interes egzystencjalny – musiałby wystąpić u boku Polski w razie, gdyby ta została najechna przez Rosję. Najazd rosyjski na Polskę bez wcześniejszego podbicia Ukrainy jest zresztą scenariuszem wysoce nieprawdopodobnym. Potencjał pozostałych państw w podobnym położeniu (kraje bałtyckie) jest znacznie mniejszy lub stopień zagrożenia istotnie różny, a zatem nie zmuszający ich do walki w razie zagrożenia Polski (kraje skandynawskie). Naturalnie istnieją lub właśnie są tworzone zobowiązania prawne do wspólnej obrony, które wynikają z przynależności do Sojuszu Północnoatlantyckiego Danii, Norwegii i państw bałtyckich oraz przystępowania doń Finlandii i Szwecji, co jest istotnym czynnikiem. Nie redukuje to jednak podstawowej z polskiego punktu widzenia roli Ukrainy i jej potencjału.

Wielkoskalowa inwazja rosyjska na Ukrainę i zbrodniczy sposób jej prowadzenia uświadomiły nam skalę i naturę wyzwań stojących przed Polską w zakresie bezpieczeństwa wojskowego. Wypracowany w latach 2015-2016 i wdrożony w swych zasadniczych zrębach dotychczasowy system bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO oparty jest na zasadzie wysuniętej obecności (*forward presence*) i odstraszeniu przez groźbę ukarania (*deterrence by punishment*). Jego istotą jest rozmieszczenie niewielkich kontyngentów międzysojuszniczych, w tym oddziałów wiodących mocarstw NATO, na obszarach narażonych na potencjalną inwazję nieprzyjaciela. Wówczas to na najeżdżącą przerzucony byłby ciężar politycznej decyzji o uderzeniu na wojska wszystkich państw rozmieszczone na strzeżonym w ten sposób obszarze. Z jego kalkulacji zniknąłby czynnik niepewności co do tego, czy sojusznicy w ramach wykonywania swych zobowiązań traktatowych przyślą swe wojska w razie zaatakowania bronionego w ten sposób państwa. Dywagacje o ich przybyciu tracą sens, skoro one już tam są. Skoro zaś są, to najeżdźca musi postawić swoim wojskom inwazyjnym zadania bojowe uwzględniające ten fakt, a zatem wejść w konflikt zbrojny nie tylko z najechnanym państwem, ale i ze wszystkimi państwami NATO, których kontyngenty znajdują się na atakowanym terytorium. Nadaje to sojuszowi cech automatyzmu, a najeżdżcę naraża na odwet zaatakowanych państw, w tym mocarstw. Ten model odstraszenia

stosowano już w czasie zimnej wojny w odniesieniu do „wyspy” Zachodu na „morzu” sowieckim, jaką był Berlin Zachodni otoczony terenem NRD, nasyconym wojskami wschodniemieckimi i sowieckimi. To nie potęga wojskowa stacjonowanych w zachodnich dzielnicach Berlina garnizonów amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego chroniła to miasto przed zajęciem go przez Sowietów, ale fakt, że otwarcie ognia do żołnierzy amerykańskich, brytyjskich i francuskich byłoby decyzją polityczną o innym ciężarze związanego z nią ryzyka, niż otwarcie ognia do policji zachodniobermberskiej – oznaczałoby to wybuch wojny światowej. Dlatego też Sowietci nigdy takiej decyzji nie podjęli. System ten przed 24 lutego 2022 r. był dostateczny. Doświadczenie wojny na Ukrainie wskazuje jednak, że powinien on ulec zmianie w kierunku zastąpienia go systemem odstraszenia przez zablokowanie możliwości podboju bronionego terytorium. Uczynić to należy w drodze rozmieszczenia na nim zmasowanych sił wojskowych, które zapobiegłyby okupacji środkami militarnymi, a nie odstraszeniem politycznym. Chodzi zatem o zamianę wysuniętej obecności na wysuniętą obronę (*forward defence*) i odstraszenia przez ukaranie – na odstraszenie przez zablokowanie dostępu (*deterrence by denial*).

Sojusz Północnoatlantycki, zgodnie z postulatami Polski, państw bałtyckich i Rumunii na szczycie w Madrycie latem tego roku, podjął decyzję o dalszym wzmacnianiu wojskowym krajów frontowych wschodnich rubieży NATO. Nie nastąpiło jednak zdecydowane przejście od odstraszenia na zasadzie wysuniętej obecności do odstraszenia w oparciu o zasadę wysuniętej obrony [32]. Zadanie to nadal stoi przed dyplomacją polską, jako wyzwanie dla niej. Doświadczenie ukraińskie jest kluczowe dla uzasadnienia tego postulatu. Masowe zbrodnie rosyjskie popełniane na ludności cywilnej okupowanych ziem [33] przekonują nas bowiem, że celem operacyjnym wojskowej obrony Polski musi być zapobiegnięcie okupacji jakiegokolwiek fragmentu terytorium Rzeczypospolitej. Jego czasowa utrata i później ewentualne odbicie na zasadzie ukarania agresora (*deterrence by punishment*) może bowiem skutkować „wyzwalaniem” masowych mogił naszych pomordowanych współobywateli, co jest scenariuszem, na który w żadnym wypadku nie możemy się zgodzić.

Przyciąganie potencjału wojskowego Stanów Zjednoczonych (a szerzej – NATO) oraz pogłębienie współpracy regionalnej na wschodnich rubieżach Sojuszu Północnoatlantyckiego na rzecz wspólnej obrony przed rosyjskim zagrożeniem są zatem głównymi zadaniami polskiej polityki zagranicznej. Rdzeniem tej współpracy jest obecnie Polska i państwa bałtyckie, a kluczem do sukcesu zbudowanie przez nie wspólnej konstrukcji obronnej z Ukrainą. Obecność w tym formacie innych państw regionu, ze szczególnym wskazaniem na Szwecję, Finlandię i Rumunię, byłaby bardzo pożądana, a wsparcie ze strony Czech i Słowacji (zważywszy na ich proukraińską politykę w obliczu rosyjskiego najazdu) wysoce prawdopodobne. Luką w tej konstrukcji pozostają Węgry. To osobne wyzwanie na kierunku wschodnim z uwagi na rozbieżność węgierskiej polityki wobec Rosji i Ukrainy z polityką polską, przy jednoczesnym sojuszniczym charakterze relacji Warszawy i Budapesztu w rozgrywce z głównym nurtem politycznym Unii Europejskiej.

Relacje Polski z rdzeniem Unii Europejskiej są naturalnie osobnym dużym wyzwaniem w zakresie polskiej polityki zagranicznej AD 2023. Wyzwanie to jednak nie ma natury wojskowej a polityczną i wymagałoby odrębnej, obszernej analizy [34]. Tu ograniczmy się jedynie do dwóch stwierdzeń zasadniczych: Unia Europejska, jak wskazano wyżej, nie liczy się jako siła wojskowa zdolna do zabezpieczenia Polski przed Rosją, nałożone natomiast na Moskwę przez Brukselę sankcje ekonomiczne są ważkim, choć dalece niedoskonałym (nasyconym wieloma łagodzącymi je wyłączeniami, nawet jeśli niektóre z nich z czasem są włączane do kolejnych pakietów restrykcji [35]) instrumentem redukcji rosyjskiej zdolności do agresji.

Wnioski

Wyzwanie rosyjskie, wobec którego znów stanęła Rzeczpospolita, stawia przed polską polityką zagraniczną trzy zasadnicze zadania z dziedziny poszukiwania dodatkowych źródeł siły. Pierwszym jest wytrwałe przekonywanie Amerykanów, że tylko maksymalne osłabienie Rosji poprzez dozbrojenie armii ukraińskiej i pokonanie Rosjan na polu bitwy, a nie kompromis z Moskwą kosztem Ukrainy czy szerzej Europy Środkowej, jest jedyną realistyczną metodą pozbawienia Chin rosyjskiego sojusznika.

Drugim – zbudowanie silnych związków politycznych z Ukrainą, które stałyby się osią środkowoeuropejskiego sojuszu zagrożonych przez Rosję narodów. Sojusz taki powinien być zawiązany czy to poprzez przystąpienie Ukrainy do NATO (co jest rozwiązaniem optymalnym), czy też poprzez układy sojusznicze samych zainteresowanych państw naszego regionu (od Skandynawii po Rumunię) z bardzo pożądanym wsparciem amerykańsko-brytyjskim.

Zadaniem trzecim jest zmiana systemu wojskowego odstraszania i obrony na wschodnich rubieżach NATO w kierunku zastąpienia wysuniętej obecności – wysuniętą obroną. Zbrojenia własne mają przy tym znaczenie kluczowe, zarówno z uwagi na ich oczywisty walor zwiększania zdolności obronnej Rzeczypospolitej, jak i z powodu zwiększania w ten sposób naszej atrakcyjności sojuszniczej w regionie, a także jako instrument przyciągania Stanów Zjednoczonych promujący Polskę na pozycję wiodącego sojusznika regionalnego USA w Europie (jedynego na wschodnich rubieżach NATO), który jest zdolny i chętny ująć zdającą się część ciężaru wspólnego bezpieczeństwa i ładującą ją z barków amerykańskich obywateli-wyborców.

Piśmiennictwo

1. Żurawski vel Grajewski P. Europejska Autonomia Strategiczna i Europejska Suwerenność Strategiczna (2017–2022), Część II, Kwartalnik Bellona, nr 709 (2), 2022; 114 oraz Idem, Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wymiar militarny, PWN, Warszawa, 2012; 288
2. What is the state of the military, and how are US veterans faring? Instances of Use of United States Armed Forces Abroad, 1798-2022, Congressional Research Service, 08.02.2022; 20-50
<https://usafacts.org/state-of-the-union/defense/>
3. Remarks by President Trump in Press Conference, Hanoi,

Vietnam, Foreign Policy, February 28, 2019
<https://trumpwhitehouse.archives.gov/briefings-statements/remarks-president-trump-press-conference-hanoi-vietnam/>

4. Merkel: Niemcy nie spełnią wymogu 2 procent PKB na obronę przed 2025 rokiem. Dziennik Gazeta Prawna, 15.06.2018 <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1138859,wymog-2-procent-pkb-na-obronosc-jakie-kraje-spelniaja.html>.
Patrz też: Niemcy nie będą w stanie wydawać 1,5 proc. PKB na armię? Rzeczpospolita, 4.02.2019
<https://www.rp.pl/polityka/art9464671-niemcy-nie-beda-w-stanie-wydawac-1-5-proc-pkb-na-armie>.
Wcześniejsze wypowiedzi Scholza w podobnym duchu:
A. Pawlak, Niemcy: Minister finansów nie chce zwiększyć wydatków na obronę. Deutsche Welle, 20.05.2018 <https://www.dw.com/pl/niemcy-minister-finans%C3%B3w-nie-chce-zwi%C4%99kszy%C4%87-wydatk%C3%B3w-na-obron%C4%99/a-43860204>
5. Lee M, Knickmeyer E, Jordans F, US spares ally Germany in sanctions for Nord Stream pipeline. AP News, 19.2021
<https://apnews.com/article/russia-europe-germany-business-government-and-politics-6e538d7960c4dfbc334228f2f1db03bf>.
Por.: Dębski S, Nord Stream 2: German and U.S. Credibility Suffers Serious Damage. PISM, 21.05.2021, https://pism.pl/publikacje/Nord_Stream_2_German_and_US_Credibility_Suffers_Serious_Damage
6. Biden Jr. J. R, Why America Must Lead Again. Rescuing U.S. Foreign Policy After Trump. Foreign Affairs, 2020
<https://www.foreignaffairs.com/articles/united-states/2020-01-23/why-america-must-lead-again>
7. Gazzola L, Will a Biden Administration Rebuild the Transatlantic Relationship?. Atlas Institute for International Relations, 01.2020 <https://www.internationalaffairhouse.org/will-a-biden-administration-rebuild-the-transatlantic-relationship/>
8. Fleck J, How a Biden presidency could change US relations with the rest of the world. Atlantic Council, 13.2020
<https://www.atlanticcouncil.org/blogs/new-atlanticist/how-a-biden-presidency-could-change-us-relations-with-the-rest-of-the-world/>
9. Press Conference by President Bush and Russian Federation President Putin, The White House, 16.06.2001
<https://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2001/06/20010618.html>
10. Rubin M, Why 'reset' Failed: Diplomacy with Rogues Rarely Works. World Affairs Journal, 01.07.2014
<https://www.aei.org/articles/why-reset-failed-diplomacy-with-rogues-rarely-works/>
11. Menkiszak M, Rodkiewicz W, Szczyt Trump-Putin w Helsinkach, Analizy OSW, 17.2018
<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2018-07-17/szczyt-trump-putin-w-helsinkach>
Por.: Legucka A, Dyer A.M, Międzynarodowe konsekwencje spotkania Trump-Putin. PISM, 17.07.2018 https://pism.pl/publikacje/Miedzynarodowe_konsekwencje_spotkania_TrumpPutin
12. Treaty between The United States of America and the Russian Federation on security guarantees, 17.2021
https://mid.ru/ru/foreign_policy/rso/nato/1790818/?lang=en
Patrz też: Agreement on measures to ensure the security of The Russian Federation and member States of the North Atlantic Treaty Organization, 17.12.2021

- https://mid.ru/ru/foreign_policy/rso/nato/1790803/?lang=en
13. Amerykanie proponowali Zelenskiemu ewakuację. Prezydent Ukrainy odmówił. PAP, 26.02.2022
<https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1093447%2Camerykanie-proponowali-zelenskiemu-ewakuacje-prezydent-ukrainy-odmowil>.
 14. Colby E. A, The U.S. Must Support Ukraine, But China Must Be Our Priority. Time, 27.02.2022
<https://time.com/6152096/us-support-ukraine-china-priority/>
 15. Walt S. M, Russia's Defeat Would Be America's Problem, Foreign Affairs, 27.2022
<https://foreignpolicy.com/2022/09/27/russia-defeat-ukraine-america-problem-hubris/>
 16. Jack V, Polish PM: We'll defend Sweden, Finland if attacked during NATO accession. Politico, 19.05.2022
<https://www.politico.eu/article/mateusz-morawiecki-poland-defend-sweden-finland-attack-nato-accession/>
 17. UK support for Ukraine following Russia's invasion: Foreign Secretary's statement. Oral Statement, House of Commons, 28.02.2022
<https://www.gov.uk/government/speeches/uk-support-for-ukraine-following-russias-invasion-foreign-secretarys-statement>.
Patrz też: Military assistance to Ukraine since the Russian invasion, Research Briefing. House of Commons Library, UK Parliament, 09.11.2022 <https://commonslibrary.parliament.uk/research-briefings/cbp-9477/>
 18. von der Burchard H. Merkel pushes EU-China investment deal over the finish line despite criticism. Politico, 29.12.2020
<https://www.politico.eu/article/eu-china-investment-deal-angela-merkel-pushes-finish-line-despite-criticism/>
Patrz też: Tharoor I, The awkward timing of Europe's deal with China, 05.01.2021
<https://www.washingtonpost.com/world/2021/01/05/europe-china-deal-biden-awkward/>
 19. Poland opposes fast-tracking of EU-China deal – source. The First News, 28.12.2020 <https://www.thefirstnews.com/article/poland-opposes-fast-tracking-of-eu-china-deal---source-187>
 20. Krzysztozek A, Unia Europejska osiągnęła porozumienie z Chinami ws. umowy inwestycyjnej. EURACTIV.pl, 30.2020
<https://www.euractiv.pl/section/polityka-zagraniczna-ue/news/unia-europejska-ue-porozumienie-chiny-umowa-inwestycyjna-pekini/>
oraz: Bielecki T, Umowa UE z Chinami. Sukces Berlina, ale kłopoty z USA? Deutsche Welle, 30.12.2020
<https://www.dw.com/pl/umowa-ue-z-chinami-sukces-berlina-ale-k%C5%82opoty-z-usa/a-56097733>
Minister Rau z wizytą w Chinach. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, 29.05.2021 <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/minister-rau-z-wizyta-w-chinach>
 21. Herszenhorn D. M. Putin and Biden confirm extension of New START treaty. Politico, 27.2021
<https://www.politico.eu/article/putin-and-biden-confirm-extension-of-new-start-treaty/>
Por.: Kacprzyk A. Przedłużenie obowiązywania układu Nowy START. PISM, 27.01.2021 https://pism.pl/publikacje/Przedluzenie-obowiazywania_ukladu_Nowy_START.
 22. Zbigniew Rau: Amerykanie nie znaleźli dla nas czasu. Rzeczpospolita, 11.06.2021
<https://www.rp.pl/kraj/art90631-zbigniew-rau-amerykanie-nie-znalezli-dla-nas-czasu>
 - oraz: Readout of President Biden's Meeting with President Andrzej Duda of Poland. Briefing Room, The White House, 14.06.2021
<https://www.whitehouse.gov/briefing-room/statements-releases/2021/06/14/readout-of-president-bidens-meeting-with-president-andrzej-duda-of-poland/>
oraz: Readout of President Biden's Meeting with Prime Minister Kaja Kallas of Estonia, President Egils Levits of Latvia, and President Gitanas Nausėda of Lithuania. Briefing Room, The White House, 14.06.2021
<https://www.whitehouse.gov/briefing-room/statements-releases/2021/06/14/readout-of-president-bidens-meeting-with-prime-minister-kaja-kallas-of-estonia-president-egils-levits-of-latvia-and-president-gitanas-nauseda-of-lithuania/>
Patrz też: Background Press Call by a Senior Administration Official On President Biden's Engagements at NATO Summit. Press Briefings, The White House, 14.2021
<https://www.whitehouse.gov/briefing-room/press-briefings/2021/06/14/background-press-call-by-a-senior-administration-official-on-president-bidens-engagements-at-nato-summit/>
 23. Shinkman P. D. Biden Won't Meet With Ukraine's President Before Putin Summit. U.S. News, 07.06.2021
<https://www.usnews.com/news/world-report/articles/2021-06-07/white-house-shoots-down-ukraines-urgent-pleas-for-meeting>
Patrz też: Ukraina obawia się szczytu Biden-Putin. Russian Monitor, Warsaw Institute, 16.2021
<https://warsawinstitute.org/pl/ukraina-obawia-sie-szczytu-biden-putin/>
oraz: Zelenskyy 'skeptical' over Biden-Putin summit. Deutsche Welle, 14.2021
<https://www.dw.com/en/zelenskyy-skeptical-over-biden-putin-summit/a-57886223>
 24. Crawford J. Biden-Putin in Geneva: looking for common ground. Swissinfo.ch, 16.2021
<https://www.swissinfo.ch/eng/politics/biden-putin-in-geneva-looking-for-common-ground/46691734>
Por.: Koffler R. Biden loses to Putin at Geneva summit just by showing up. The Hill, 15.06.2021
<https://thehill.com/opinion/national-security/558385-biden-loses-to-putin-at-geneva-summit-just-by-showing-up/>
 25. Żurawski i el Grajewski P. Wizyta Josepa Borrelli w Moskwie – logiczny skutek czy zaskakująca porażka polityki Unii Europejskiej wobec Rosji. Sprawy Międzynarodowe, t.74, nr 3, 2021; 193-236
 26. France, Germany propose EU summit with Russia's Putin, diplomats say. Reuters, 23.2021
<https://www.reuters.com/world/europe/france-germany-propose-eu-summit-with-russias-putin-diplomats-say-2021-06-23/>
Por.: Harding L. France and Germany want EU summit with Vladimir Putin. The Guardian, 24.2021
<https://www.theguardian.com/world/2021/jun/24/france-and-germany-want-eu-summit-with-vladimir-putin>
 27. Siebold S, Emmott R, Baczynska G. France and Germany drop Russia summit plan after EU's east objects. Reuters, 25.06.2021
<https://www.reuters.com/world/europe/france-germany-drop-plans-russia-summit-after-eu-outcry-2021-06-25/>
 28. Ukraina: bojowy debiut Bayraktara w Donbasie. Defence24, 27.10.2021, <https://www.defence24.pl/ukraina-bojowy-debiut-bayraktara-w-donbasie>

- oraz: Germany concerned that Ukraine uses Turkish Bayraktar drones in Donbas. 112 UA, 28.10.2021
<https://112.international/ukraine-top-news/germany-concerned-that-ukraine-uses-turkish-bayraktar-drones-in-donbas-66242.html>
Por.: Ukraina broni użycia drona bojowego w Donbasie. Defence24, 31.10.2021
https://www.defence24.pl/ukraina-broni-uzycia-drona-bojowego-w-donbasie?fbclid=IwAR1rimIgS6IYFybBgWgN1x_SrWy4G9wY1SM5xith7soNu5WseSKSSQdKd4I
oraz: Ukraine – Q&R – Extrait du point de presse. France Diplomatie, Ministère de l'Europe et des Affaires étrangères, 28.10.2021
<https://www.diplomatie.gouv.fr/fr/dossiers-pays/ukraine/evenements/article/ukraine-q-r-extrait-du-point-de-presse-28-10-21>
29. Wood D. Joe Biden's "Minor Incursion" Russia Remark: History Proves It Was a Mistake. The Heritage Foundation, 26.01.2022
<https://www.heritage.org/global-politics/commentary/joe-bidens-minor-incursion-russia-remark-history-proves-it-was-mistake>
30. Harris S, De Young K, Khurshudyan I, Parker A, Sly L. Road to war: U.S. struggled to convince allies, and Zelensky, of risk of invasion. The Washington Post, 16.2022
<https://www.washingtonpost.com/national-security/interactive/2022/ukraine-road-to-war/>
31. Michta A. Ukraine could be an inflection point for the West. Politico, 11.06.2022
<https://www.politico.eu/article/ukraine-could-be-an-inflection-point-eu-us-west-war-russia/>. Patrz też: Karnitschnig M, Kość W. Meet Europe's coming military superpower: Poland. Politico, 21.11.2022
<https://www.politico.eu/article/europe-military-superpower-poland-army/>
32. Górczyński O. Szczyt NATO to przełom, ale i niewykorzystana szansa. Dziennik. Gazeta Prawna, 30.06.2022
<https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/8482799,szczyt-nato-niewykorzystana-szansa.html>
33. Russia's War Crimes. Beyond evil, even during war
<https://war.ukraine.ua/russia-war-crimes/>
oraz: A/77/533: Independent International Commission of Inquiry on Ukraine – Note by the Secretary-General. The United Nations Human Rights Office of the High Commissioner, 18.10.2022
<https://www.ohchr.org/en/documents/reports/a77533-independent-international-commission-inquiry-ukraine-note-secretary>
34. Żurawski vel Grajewski P. Unia Europejska po wyborach do Parlamentu Europejskiego. 01.04.2020
<http://usa-ue.pl/teksty-i-komentarze/teksty/unia-europejska-po-wyborach-do-parlamentu-europejskiego/>
oraz: Idem, Ani triumf, ani zgon. Ocena „kompromisu” zawartego na szczycie Unii Europejskiej 10 grudnia 20Fundacja Republikańska, 23.04.2021
<https://fundacjarepublikanska.org/ani-triumf-ani-zgon-ocena-kompromisu-zawartego-na-szczycie-unii-europejskiej-10-grudnia-2020-r/>
Diamenty nie będą uwzględniane w rosyjskich sankcjach. To postulat Belgii. Ambasador Sadoś: „To etycznie niewytłumaczalne”. PAP, 13.10.2022
<https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1442063%2Cdiamenty-nie-beda-uwzględnione-w-rosyjskich-sankcjach-postulat-belgii>
- oraz: Niemcy i Włochy zablokowały wyrzucenie Rosji z systemu SWIFT. wGospodarce, 24.02.2022
<https://wgospodarce.pl/informacje/108105-niemcy-i-wlochy-zablokowaly-wyrzucenie-rosji-z-systemu-swift>
Por.: Te kraje blokują decyzję o wykluczeniu Rosji ze SWIFT. wGospodarce, 24.02.2022
<https://wgospodarce.pl/informacje/108086-te-kraje-blokuja-decyzje-o-wykluczeniu-rosji-ze-swift>
Patrz też: Kucharczyk M. Rosja: Sberbank i Gazprombank zostają w SWIFT. Powodem rozliczenia za ropę i gaz. EURACTIV, 03.03.2022
35. <https://www.euractiv.pl/section/instytucje-ue/news/rosja-ukraina-sbierbank-gazprombank-wojna-sankcje-swift/>